

Dwa tomy wspomnień „Dziwne jest serce kobiece” Zofii z Odrowąż-Pieniążków Skąpskiej uzyskały rekomendacje trzech wybitnych pisarzy: Józefa Hena, Wiesława Myśliwskiego i Eustachego Ryłskiego.

Na temat tomu pierwszego napisali oni:

Autorka tego pamiętnika to postać niezwykła, wyrastająca nie tylko ponad miarę swoich czasów. Tuż po maturze, w wieku osiemnastu lat wychodzi za mąż za Jana Skąpskiego i przez siedemnaście lat dzierżawią z mężem dworskie majątki na Sądecczyźnie. Jeszcze młódka, a szybko przeobraża się w światłą, nowoczesną gospodynię, dzięki czemu dzierżawione majątki zaczynają kwitnąć. Studiuje podręczniki zarówno dotyczące wychowania dzieci, jak i wszelkich upraw, także hodowli zwierząt gospodarskich. Obarczona siedmiorgiem potomstwa, znajduje czas na systematyczne czytanie, interesuje się nawet psychologią i filozofią (Freud, Platon). Zbiera pieśni ludowe, zajmuje się działalnością społeczną (m.in. zakłada Szkołę Gospodyń Wiejskich). A przy tym jest utalentowaną pianistką, występuje nawet z publicznymi recitalami. Wiodą z mężem niby prowincjonalne życie, lecz przegląda się w nim niemal cała epoka. Nie brak w jej życiu i zdarzeń tragicznych. Z godnością jednak znosi śmierć dwojga dzieci, jak i lata wojny, która na terenie Sądecczyzny przebiegała wyjątkowo okrutnie. Pisze o tym wszystkim w sposób rzeczowy, konkretny, niekiedy drobiazgowy, wciągając nas w swój świat, że mamy wrażenie, jakbyśmy w tamtych czasach żyli. (

Wiesław Myśliwski

Wspomnienia Zofii Skąpskiej z dwóch pierwszych dekad XX wieku to bardzo interesująca historia rodzinna rozprawiająca się z uporczywą opinią o polskim ziemiaństwie jako klasie próżniaczej. To książka o patriotyzmie rozumianym jako norwidowski obowiązek, odporności na razy zadawane nam przez życie, mądrej odpowiedzialności za bliskich wraz z ambicją bycia nie tylko żoną i matką, a także ciężkiej pracy od świtu do nocy, jakiej większość z nas by nie sprostowała. A w tle zachwyt nad pięknem Nowosądecczyzny, który dzieje wraz z autorką nie tylko dlatego, że się tam urodziłem.

Eustachy Ryłski

Ta książka mnie zaskoczyła. Obawiałem się pamiętnikarskiego narcyzmu, pretensjonalności stylistycznej, zamierzchłej bigoterii. Nudziarstwa. A oto czytam i nie mogę się oderwać. Wiele się od Zofii Skąpskiej dowiedziałem. Nie tylko, że „dziwne jest serce kobiece” – to nic nowego – ale i obfitujące w tajemnice, które lekkomyślnie ujawnia. Autorkę, u progu kariery pianistki, już z sukcesami literackimi – charakteryzuje pasja; towarzyszy jej ta pasja, cokolwiek robi, o czymkolwiek pisze – czy o tym, jak doszło do małżeństwa z ukochanym, czy o nowym kapeluszu, o kolorze bluzki, o uprawie warzyw i kwiatów (dla siebie i na sprzedaż), czy o dramatycznych latach wojny. Wiele regularnie sporządzanych dzienników spłonęło, niektóre szczęśliwie, bo mogły grozić jej życiu. Wiele odtworzyła z pamięci. Dar dla nas, czytelników.

Józef Hen

Tom drugi opatrzyli następującymi rekomendacjami:

Pisarstwo Zofii Skąpskiej nabiera w tym tomie dodatkowych rumieńców, a historia Jej życia i życia Jej rodziny to niemal gotowy scenariusz na film czy serial obyczajowo-przygodowy. Barwne, soczyste postaci, zaskakujące losy bohaterów, a życie Autorki bogate w dramatyczne i zaskakujące zdarzenia... Warto przeczytać.

Wiesław Myśliwski

Po drugi tom wspomnień Zofii Skąpskiej sięgnąłem pełen uznania dla wartkości narracji i zdolności obserwacji Autorki, co zapamiętałem z tomu pierwszego. Historia jednej rodziny osnuta wokół historycznych przeżyć całego kraju to opowieść niemal uniwersalna o losie Polski i Polaków pierwszej połowy XX wieku. Bogate, ociekające faktami i zaskakującymi koligacjami przypisy

stanowią dodatkowe tło opowieści, układają się w osobną, równoległą narrację o Polsce, której już nie ma.

Józef Hen

Nostalgia za rodzinną Sądecczyzną konfrontuje się w drugim tomie wspomnień Zofii Skąpskiej z trudem rozpoczynania nowego życia na Pomorzu, w którym wszystko jest inne: pejzaże, ziemia, zapachy, ludzie, obyczaje. Drugi tom wspomnień Zofii Skąpskiej jest fascynującym zapisem niełatwej akceptacji tej inności i stworzenia w nowym miejscu swojej małej ojczyzny na dwie międzywojenne dekady. Polecam.

Eustachy Ryłski

„Magazyn Literacki Książki” ogłosił wspomnienia (tom pierwszy) „Książką października 2019”, a kilka miesięcy później, podczas dorocznej Gali, dodał do tego wyróżnienia tytuł „Wydarzenie Edytorskie Roku 2019”. Kolejne wyróżnienie to nominacja – wraz z pięcioma innymi publikacjami – do regionalnej, sądeckiej Nagrody im. ks. prof. Bolesława Kumora. Zwieńczeniem tej listy jest nominacja – wraz z dwiema innymi książkami – do Nagrody Historycznej tygodnika „Polityka”.

Tom pierwszy „Wspomnień” zyskał wiele pochlebnych recenzji w prasie, radiu i telewizji. Omówienia ukazały się w „Trybunie”, katowickim dodatku do „Gazety Wyborczej”, „Gazecie Krakowskiej” i „Dzienniku Polskim”; w tygodnikach „Polityka”, „Przegląd”, „Do Rzeczy”, „Dobry Tygodnik Sądecki”; w miesięcznikach „Stolica”, „Kraków”, „Sądeczanin” oraz w internetowym dwutygodniku „Pisarze.pl”. Sporo miejsca poświęcono książce – tuż przed jej ukazaniem się – na profilu facebookowym „Czas Emancypantek”, gdzie zamieszczono też obszernie cytaty. Książkę zauważyło kilka stacji telewizyjnych (Kraków, Łódź, Nowy Sącz, Tczew), ale najwięcej dla promocji zrobiło radio. Fragmenty były czytane przez kilkanaście wieczorów w Programie I Polskiego Radia (po roku powtórzone), o książce rozmawiano w Programach Pierwszym, Drugim, Trzecim i Polskim Radiu 24, a wspomnienia stały się podstawą radiowej adaptacji (autorstwa Tomasza Lerskiego i Rafała Skąpskiego) w Teatrze Polskiego Radia. Z Rafałem Skąpskim rozmawiano o książce w Radiu dla Ciebie, Radiu Katowice, Kraków, Gdańsk i tarnowskim Radiu Dobrze Nastawionym.

Rafał Skąpski, który opracował „Wspomnienia”, uzupełnił je wieloma przypisami i komentarzami, tak opisał swe relacje z Autorką i prace nad tekstem książki:

Matkę mego Ojca widziałem nie więcej niż dwa, trzy razy w życiu. Miałem wówczas lat kilka, Babcia odpowiednio więcej... Była więc osobą mało mi znaną i emocjonalnie dość odległą; tak poukładały się rodzinne losy. Ale wszystko się odmieniło, gdy okazało się, iż w zasadzie bez większego trudu potrafię odczytać dość specyficzny, zawity charakter Jej pisma. A było co czytać i przepisywać; pozostawiła dwadzieścia jeden stukartkowych zeszytów zapisanych gęsto, trudno czytelnym pismem. Wspomnień obejmujących osiemdziesiąt lat życia, niemal dzień po dniu notowanych. Przepisując rękopis, poznawałem nieznaną mi wcześniej Babcie, lepiej niż gdybym spędził z nią dzieciństwo. Poznawałem Jej myśli, marzenia i poglądy. Stawała mi się coraz bliższa z każdą przeczytaną i przepisaną stronicą. Dowiadywałem się o Jej dniu powszednim, o zajęciach domowych, dzieciństwie mego Ojca i jego rodzeństwa, o Jej pasjach społecznych, zamiłowaniach artystycznych, współpracy z prasą początkowo lwowską, później sądecką, krakowską, pomorską...